

Marcin Subczak

Soteriologiczny wymiar myśli platońskiej

Сотериологическое измерение мысли Платона

Jadwiga Skrzypek-Faluszczak, *Ocalenie od zła w filozofii Platona*,
Wydawnictwo WAM, Kraków 2010, ss. 264

Recenzowana monografia Jadwigi Skrzypek-Faluszczak dotycząca problematyki zła w filozofii Platona, można by rzec, znakomicie wpisuje się w wielowiekowy już nurt starań mających na celu coraz lepsze i pełniejsze ujęcie owej myśli Mistrza z Aten. Jednakże takie stwierdzenie skrywa pewne założenie, którego nie sposób zaraz na początku niniejszego tekstu nie wyeksplikować. Otóż z jednej strony, filozofia Platona, oprócz niekwestionowanego geniuszu i nowatorstwa, ciągle okazuje się być niewyczerpanym, a co najważniejsze nieustannie aktualnym residuum treści i problemów, które – paradoksalnie, wręcz – poszerzają swój zakres wraz z kolejnymi próbami ich usystematyzowania. Autorka jest w pełni świadoma tej sytuacji, czemu daje wyraz pisząc już na wstępie, że „Filozofia Platona stanowi żywe źródło kultury europejskiej. Treść dialogów bywa często inspiracją dla twórców tejsze kultury. Wiele elementów platońskiej filozofii ma uniwersalny wymiar” (s. 7). Natomiast drugi niejako biegun powyższej przesłanki stanowi fakt, iż myśl platońska pozostaje ciągle ot-

warta na możliwość współczesnej problematyzacji, dookreślenia, a przede wszystkim na interpretacyjną błyskotliwość zauważenia tkwiących w niej nieustannie hermeneutycznie istotnych kwestii. Zatem recenzowana tutaj praca J. Skrzypek-Faluszczak, umiejętnie sytuuje się w gronie tych przedsięwzięć intelektualnych, które w swej istocie starają się sprostać nie tylko potędze samej myśli platońskiej, lecz również nie mogą pozostać obojętne na dokonania swych poprzedników. Jest to o tyle godne zauważenia, że filozofia Platona była, i jak się okazuje ciągle jest poddawana niezliczonym próbom jej całościowego ujęcia i usystematyzowania, co na przestrzeni wielowiekowej interpretacji bezsprzecznie mogło zaowocować pewnym ograniczeniem, jeśli nie nawet wyczerpaniem niewyeksplorowanych jeszcze badawczo miejsc. Okoliczność ta świadczy jednakże na korzyść autorki recenzowanej tutaj monografii, która stanowi tutaj racjonalnie weryfikowalny dowód trafnego rozpoznania tych przestrzeni myśli platońskiej, które nie doczekały się jeszcze rzetelnego opracowania.

Wydaje się zatem, że dopiero mając świadomość tej wyjściowej sytuacji, można w pełni docenić rangę i doniosłość celów, jakie stawia sobie autorka, a także zabrać się za lekturę omawianej publikacji, która przyciąga zapewne nie tylko znawców i miłośników Platona, lecz również wszystkich tych, którym nieobcy jest fundamentalny problem dobra i zła. Już sam tytuł recenzowanej monografii znakomicie oddaje i wyczerpuje główną tezę omawianą w tej pracy, choć autorka również w ramach wstępu wnikliwie argumentuje ten właśnie sposób ujęcia interesującej ją problematyki platońskiej myśli. Stwierdza wyraźnie, że w jej przekonaniu „platońskie pojęcie filozofii mieści w sobie aspekt soteriologiczny” (s. 7). Oznacza to, jak pisze, że według Platona jedynym środkiem wybawiającym duszę z mocy zła jest właśnie filozofia. W ten sposób czytelnik, już w pierwszych słowach wstępu, zyskuje jasno zarysowaną perspektywę badawczą, którą przyjmuje autorka. Pozostaje mu zatem już tylko śledzić, w jakim zakresie i jaką drogą ustalony cel pracy zostaje osiągnięty. Niezwykle pomocne okazuje się również krótkie streszczenie kolejnych rozdziałów, dzięki czemu z łatwością można odnaleźć się na kolejnych etapach argumentacyjnej drogi. Na uwagę zasługuje również fakt, iż w początkowych partiach omawianej monografii autorka odnosi się do problemu reguł interpretacji dzieł Platona. Począwszy od wyróżnienia tak zwanych „czterech paradygmatów interpretacyjnych”, poprzez analizę dialo-

gu jako formy wyrazu, roli mitu i metafory, czy też stosunku Platona do religii, przechodzi do omówienia problemu „nauk niepisanych” (*agrapha dogmata*) oraz zawartej w nich teorii pierwszych zasad, jasno formułując własne stanowisko w tej kwestii: „Wydaje się jednak, że bez nauki o pryncypiach nie można zrozumieć myśli Platona” (s. 12). Jasna i czytelna analiza, niełatwego skądinąd filozoficznego statusu Jedna (Dobra) i Dyady, czyniona jest przez autorkę z perspektywy ich związku z dziejami ludzkiej duszy, gdyż w teorii pryncypiów zawarty jest zarys etyki. To w duszy bowiem ujawnia się działanie dobra i zła. „Dusza ludzka, wiążąc się z tym światem, zdana jest na przeważające działanie Dyady ujawniające się w dysharmonii elementów i braku odpowiedniej miary. Powinna zatem przejść do dziedziny noetycznej, gdzie prezentuje się działanie Dobra” (s. 29).

Po tym gruntownym i precyzyjnym naszkicowaniu obranego przez siebie badawczego i interpretacyjnego horyzontu, J. Skrzypek-Faluszczyk przechodzi do bezpośredniego już uzasadniania tezy wyznaczonej tytułem omawianej rozprawy. W sposób w pełni uzasadniony i logicznie spójny swą argumentację opiera na czterech, można by rzec, etapach, na jakich może się znaleźć platoński człowiek usytuowany w relacji poznawczej wobec Najwyższego Dobra.

Pierwszą z sytuacji, którą autorka analizuje, jest doświadczenie zdobywania wiedzy, które tutaj zostaje określone mianem „procesu doskonalenia

duszy”. Już samo określenie tego etapu jasno daje czytelnikowi do zrozumienia, że integralne traktowanie przez autorkę recenzowanej monografii, platońskiej epistemologii, ontologii i etyki, każe dostrzegać ścisły związek między poznawczymi zabiegami poszukiwania prawdy a właściwym postępowaniem człowieka. Już na wstępie omawianego rozdziału przeczytać możemy: „Etyka dotyczy człowieka, jego wyboru poszukiwania prawdy. (...) Droga prawdy: dialektyczne poszukiwanie bytu ma moc dokonania wewnętrznej przemiany. Odkrywanie prawdy bytu jest „leczeniem” z nieświadomości, procesem oczyszczającym i doskonalącym duszę” (s. 30). Jako przykład przytacza autorka ustęp z platońskiego *Fileba*, w którym Sokrates dyskutuje na temat prawdziwego dobra człowieka. J. Skrzypek-Faluszczak wnioskuje, że przyjęcie odpowiedniej postawy poznawczej implikuje adekwatną kondycję egzystencjalną. „Zamknięcie się na mądrość rzutuje na jakość życia” (s. 32) – czytamy. Dlatego tak ważny okazuje się stosunek poznającego człowieka do wiedzy, a za jej pośrednictwem – dodajmy – do sfery tego, rzeczywiste. Postępować rozumnie to najpierw rozpoznawać prawdziwe dobro, by następnie móc je świadomie wybierać, jak przystało na istotę rozumną, swą racjonalnością różniącą się choćby od zwierząt. Rozumny proces poznawczy na kilka sposobów łączy człowieka z wszechświatem. Najpierw dlatego, że sam rozum w duszy człowieka, podobnie jak i w Duszy Wszechświata, powinien

być czynnikiem kierującym i porządkującym podległe mu elementy, a akt porządkowania ujawnia w sobie obecność dobra. Poza tym, dobro jest tym samym w człowieku i we wszechświecie. Jednakże na tej konstatacji autorka nie poprzestaje, lecz mając świadomość złożoności platońskiej teorii bytu, wskazuje na jego aspekt fenomenalny i noetyczny. Z tej racji, również poznanie zyskuje swe stopnie – rzeklibyśmy – prawdziwości. Sukcesywnie, wraz z analizą zabiegów poznawczych, o jakich wspomina Platon, J. Skrzypek-Faluszczak nieustannie przypomina i wskazuje czytelnikowi na motyw ich organicznej łączności z odpowiednią kondycją życia. „Według jego [Platona – *MS*] rozumowania prawdziwy ból jest skutkiem niewiedzy, a najgorszy rodzaj cierpienia wiąże się z nieświadomością takiego stanu duszy. Z kolei przyczyną prawdziwej rozkoszy jest zaspokojenie pragnienia wiedzy” (s. 37). W dalszej części rozważań, swe pełne uzasadnienie zyskują wcześniejsze słowa autorki dotyczące roli rozumu, duszy i jakości poznania, a perspektywa epistemiczna osiąga nierozzerwalne wręcz połączenie z przestrzenią działań moralnych. Otóż rozważania teoretyczne – jak pisze autorka – muszą służyć rzeczywistemu życiu, inaczej okazuje się, że myślenie o dobru nie ma uzasadnienia. Zatem według Platona wiedza ma służyć dobremu życiu, ma wskazywać na to, co słuszne w momencie wyboru. Na kolejnym etapie argumentacji, w wyeksponowaną przez siebie perspektywę zależności poznawczej,

bytowej i etycznej, J. Skrzypek-Faluszczak wpisuje wreszcie istotę życia filozoficznego. Jego istota przejawia się w „zdziwieniu”, w stawianiu pod znakiem zapytania natury rzeczywistości, która będąc aksjologicznie ustrukturyzowana, tylko wybranym jej badaczom odkrywa swą prawdę. Ta zaś nie pozostaje bez wpływu na sferę moralnego życia człowieka. „Skierowanie „wzroku” duszy na przedmioty prawdziwej wiedzy prowadzi duszę do wolności. (...) Ten, kto „widzi” wszystko jak należy, jest człowiekiem wolnym” (s. 41). W ten oto sposób platońska myśl – w przekonaniu autorki – zyskuje potwierdzenie swej spójności i organicznej jedności, a perspektywa badawcza obrana przy konstruowaniu myśli przewodniej omawianej monografii osiąga swe pełne uzasadnienie.

Analizując wybrane fragmenty *Fileba*, *Teajteta*, *Fedona*, *Państwa*, *Menona*, *Protagorsa* czy *Charmidesa*, autorka skrupulatnie wykazuje, że proces zdobywania wiedzy rzeczywistości stanowi drogę doskonalenia duszy. Nie sposób przecież wyobrazić sobie właściwego postępowania człowieka bez wcześniejszego, należytego zorientowania się w tym, co słuszne, jak również w tym, co takowym nie jest. Z pomocą przychodzi więc rozum, który w swej aktywności poznawczej adekwatnie ujmuje prawdę o rzeczywistości. Jednakże etap teoretycznej refleksji musi zostać – w przekonaniu autorki recenzowanej monografii – zostać niejako dopełniony przez moralnie słuszne postępowanie. Może ono stanowić swoiste kryterium

weryfikacji prawdziwości poznawczych zabiegów. Ciekawą wydaje się konkluzja mówiąca, że „Wiedza objawiająca Dobro musi mieć wymiar praktyczny. Ona sprawia, że dusza staje się doskonała. (...) Dlatego można powiedzieć, że wiedza prowadzi do oczyszczenia i zharmonizowania duszy. Poznanie wpływa na działanie; na postawę człowieka wobec rzeczywistości” (s. 53). Niezwykle interesującym wydaje się właśnie moment zwrócenia uwagi na ten etyczny aspekt zdobywania wiedzy, o którym nieustannie wspomina J. Skrzypek-Faluszczak. Świadczyłyby to z jednej strony o integralnym charakterze platońskiej nauki, a z drugiej strony również o pewnym prymacie moralnego działania człowieka, któremu podporządkowany jest – warunkujący go przecież – adekwatny sposób ujęcia rzeczywistości. Można by rzec, że działalność teoretyczna stanowi jedynie preludeum do dalszej swoiście ludzkiej aktywności, które nie może się dokonać bez właściwego, teoretycznego ujęcia struktury świata. Kulminacyjnym momentem w rozpoznawaniu i poszukiwaniu prawdy o rzeczywistości jest dostrzeżenie statusu i roli Dobra. Ono to bowiem w sposób decydujący rozstrzyga o adekwatności ludzkiego postępowania. Jak czytamy: „Widzący Dobro filozof nie zejdzie na niższy stopień bytowania; nie upadnie w zło. Dobro w nim trwa, samo siebie podsycając” (s. 61). „Jak przekonuje nas Platon chociażby w *Menonie*, sądy na temat tego, co jest dobre, muszą mieć swoje odniesienie do świata noetycznego; do

najwyższego Dobra, by mogły mieć status prawdy. (...) Odwołując się do ustnej nauki Platona, umiejętność mierniczą można by utożsamić ze zdolnością rozpoznawania Dobra, które jest najwyższą Miarą. Ona to wprowadza w świat ład i harmonię. Dlatego człowiek, który widzi Dobro, wprowadza w swoje życie ład i porządek” (s. 71).

Zwieńczeniem zabiegów poznawczych jest postępowanie dialektyczne, którego celem okazuje się być właśnie troska o duszę. Jak zauważa autorka, perspektywą, która jawi się w dialektycznym rozumowaniu, jest najwyższe Dobro. „Dlatego intelektualne poszukiwania, a więc również wszystkie nauki szczegółowe (o nich mówi Platon w *Państwie*), wiążą się z etyczną drogą duszy, której celem jest doskonałość. Zatem każde ćwiczenie dialektyczne jest sprzężone z ćwiczeniem się w *arete*” (s. 81). Dzieje się tak dlatego, że wiedza, którą zdobywa filozof, nie może być aksjologicznie neutralna.

Kolejnym krokiem na obranej przez siebie argumentacyjnej drodze jest płynne przejście w sferę tego, co dla Greków stanowiło sedno spojrzenia na człowieka, mianowicie problem dzielności – cnoty (*arete*). Po wcześniejszym zapoznaniu czytelnika z właściwym kierunkiem rozumienia tego pojęcia i wskazaniu na historyczno-kulturowe zaszczości jego pojmowania, J. Skrzypek-Faluszcak umiejętnie wkomponowuje i – co najważniejsze – w sposób w pełni uzasadniony sytuuje zasygnalizowane zagadnienia w organicznym związku z obra-

nym przez siebie tokiem odczytania myśli platońskiej. Nabyta wiedza i osiągnięte poznanie Dobra nie może pozostać – rzecz można – bezużyteczne, lecz domaga się wręcz praktycznej, moralnej realizacji. Dzielność, jaką osiąga dusza w ramach procesu poznawczego, wyznacza jego właściwe postępowanie. Moc rozumu „staje się narzędziem do rozróżniania dobra od zła. (...) Dzielność zatem byłaby związana z mądrością, która kształtuje wnętrze człowieka” (s. 89). *Arete* musi się bowiem opierać na właściwym rozpoznaniu wartości, na zdolności i umiejętności słusznej oceny. Innymi słowy, źródłem dobrego, właściwego działania jest swoista „emancjacja” Dobra doświadczonego w sferze noetycznej. „Dobro samo jako przedmiot najwyższej wiedzy jest prototypem rzeczywistości i jednocześnie wzorem do naśladowania w ziemskim życiu” (s. 93). „Doskonałość jest wynikiem dialektycznych rozważań, dzięki którym dusza oczyszcza się z wszelkich złych namietności, zawsze opowiadając się po stronie dobra rzeczywistego” (s. 94).

O ile opisana wyżej kondycja ludzkiej duszy była swego rodzaju prezentacją „stanu optymalnego”, o tyle w kolejnym rozdziale autorka analizuje już sytuację będącą swoistą anomalią, jaką jest upadek duszy w zło. Będąc wierna przyjętej przez siebie perspektywie badawczej, utożsamia je z błędem, do jakiego dochodzi w przestrzeni poznawczej. Najpierw jednak dokonuje ogólnej charakterystyki zła występującego w ramach myśli platońskiej. Bardzo

ciekawą, ale jednocześnie płodną w problemy interpretacyjne, jest konstatacja mówiąca, że o ile można wyznaczyć obszar działania zła, o tyle nie można podać jego definicji. „Ono bowiem nie posiada swej istoty” (s. 96). Jest jednym z elementów świata, czynnikiem dysharmonizującym zastany porządek, siłą, która działa w sposób przeciwstawny do Dobra. Skutkiem jego działania jest brak rozumności i brzydota, jako brak harmonii i miary. W obszarze zła znajdują się również nieetyczne ludzkie czyny analogicznie wynikające z braku rozumności w ludzkiej duszy. Analiza fragmentów platońskiego *Protagorasa* każe autorce wysunąć, poniekąd przewidywany i logicznie oczekiwany, wniosek mówiący o tym, że oto błędne (tu sofistyczne) nauki i fałszywa wiedza bezpośrednio prowadzą do zagłady duszy. „Zepsuciu intelektualnemu towarzyszy zawsze zepsucie moralne. Niegodziwość jest tożsama z niewiedzą” (s. 102). Zatem zły uczynek nie jest skutkiem wyboru zła, lecz błędu poznawczego. Zło, które urzeczywistnia się w człowieku, jest niczym innym jak niemocą rozumu, której przyczyną jest w jakimś sensie sam jego indywidualny wybór. Wyborem zła okazuje się zatem być rezygnacja z pierwiastka rozumnego, na rzecz tych części duszy, które są związane z ciałem. Problem zła obecnego w duszy to w gruncie rzeczy zaprzeczenie jej harmonii i w konsekwencji negacja jej istoty spowodowana uleganiem pragnieniom ciała. Dusza całkowicie pogrążona w złu ostatecznie w ogóle przestaje być

w jakiś sposób duszą, gdyż w jej naturze leży genetyczny związek z Dobrem (s. 118). „Fundamentalnym złem, które pociąga za sobą destrukcję duszy, a ta inne niegodziwe czyny, jest brak właściwego poznania rzeczywistości. Niewiedza jest zatem pierwszą i podstawową przewiną człowieka” (s. 122).

Jednakże autorka omawianej monografii nie kończy swych rozważań w tym – można by rzec – tragicznym dla ludzi momencie, jakim jest bezsprzecznie popadnięcie w niedolę zła. Słusznie wskazuje na obecne u Platona możliwości powrotu na drogę prawdy i dobra poprzez opartą na fragmentach *Gorgiasza* i *Fedona* prezentację, najpierw sądu nad duszami, a następnie leczniczego zabiegu, jakim jest kara (s. 123–129). Przeniesiona poza świat fenomenalny stanowi wyraz ponadczasowej sprawiedliwości. Czynienie zła poprzez sam fakt jego popełniania już ściąga na podejmującego się go człowieka zasłużoną karę. Jest to cierpienie tkwiące w samym czynieniu zła, a przejawiające się w niemocy rozumu i spełnianiu niezaspokojonych cielesnych pragnień. Zdarzyć się może również i taka sytuacja, w której rozmiar popełnionego zła całkowicie uniemożliwi jego odkupienie mocą wymierzonej kary.

Gdyby tylko na tym zakończyć analizę platońskiej myśli, mogłoby się wydawać, że stanowi ona przejaw swoistego katastrofizmu, a już na pewno jest bardzo pesymistycznym w swym tragizmie obrazem surowego i konsekwentnego – jak by nie było –

potraktowania skażonych złem dusz. Że tak na szczęście nie jest, o tym informuje nas autorka w kolejnym ze swych rozdziałów, w którym umiejętnie usiłuje wykazać soteriologiczny wymiar myśli platońskiej. Już na samym początku tego rozdziału możemy przeczytać, że „Dialektyka i ćwiczenie swej duszy w doskonałości etycznej, jest według Platona jedynym sposobem, dzięki któremu dusza może wyzwolić się od zła i głupoty, a przy tym zapewnić sobie lepszy stopień bytowania” (s. 158). Platon – w przekonaniu autorki – nie pozostawia człowieka sam na sam z karzącym wymiarem ponadczasowej i nieubłaganej sprawiedliwości, lecz wyznacza płaszczyznę umożliwiającą powrót duszy na ścieżkę prawdy i dobra. Jak czytamy, jedynym ratunkiem człowieka, przywróceniem porządku i jedności jest wyjście ku mądrości (s. 162). Należałoby tutaj dodać, że jest to swoisty powrót do utraconego w pewien sposób (poprzez wynikający z niewiedzy wybór urojonego jedynie „dobra”) „raju”, gdzie dusza w przestrzeniach noetycznych znów może cieszyć się oglądaniem tego, co prawdziwie istniejące. Należałoby również dodać, że J. Skrzypek-Faluszczyk odnajduje w pismach platońskich jedyną drogę, która może zapewnić duszy powrót na „równinę prawdy”. Towarzyszem owej doświadczającej ekspijacji duszy autorka mianuje wskazanego przez Platona w *Uczcie* Erosa. On bowiem zna drogę do mądrości i tam podąża, jest bowiem przewodnikiem w świecie myśli. Natomiast droga Erosa okazuje się „toż-

sama z drogą filozofa posługującego się dialektyką” (s. 162). Po tych stwierdzeniach czytelnik łatwo orientuje się co do rangi i znaczenia roli, jaką autorka recenzowanej pracy przypisuje filozofii. Tylko ona jest w stanie wyzwolić człowieka z wszelkich nieszczęść związanych ze słabością egzystencji i zmiennością istnienia. Skoro już mamy jasno określony przez autorkę swoisty „filozoficzny trakt”, po którym należy postępować niejako „w towarzystwie” Erosa, to należałoby jeszcze zapytać o przedmiot, na jaki nakierowane jest owo filozoficzne dążenie. Odpowiadając na to pytanie, autorka pozostaje konsekwentna i spójna w swym odczytaniu platońskich intuicji. Otóż okazuje się, że filozoficzna droga Erosa zmierza w kierunku wiedzy o dobru. „Przedmiotem wiedzy jest dobro, a ona sama przedstawia się jako dobro, do którego przecież zmierzają wszystkie wysiłki filozofa. Stąd wniosek, że człowiek powinien dążyć do dobra najwyższego, jakim jest mądrość” (s. 165). Wiedza o dobru i dążność do niego porządkuje świat wartości człowieka. A zatem po raz kolejny widzimy, jak wiedza dotycząca prawdziwej rzeczywistości wpływa na życie człowieka, całkowicie podporządkowując je najwyższemu przedmiotowi poznania. Wraz z przedstawioną w *Uczcie* drogą miłości ku idei Piękna samego, dokonuje się proces udoskonalenia duszy polegający na „pozostawianiu w dole” tego, co zmysłowe, i wstępowaniu, wznoszeniu się aż po szczyty świata noetycznego. „Widzenie piękna samego implikuje

przemianę duszy; ona staje się harmonijną jednością” (s. 170). Właśnie przemianie duszy – temu niezmiernie istotnemu momentowi w całej platońskiej filozoficznej drodze – autorka poświęca sporo miejsca. Wykazuje, że musi ona być rozpatrywana w integralnym ujęciu płaszczyzny poznawczej i moralnej. „Celem filozoficznej przemiany jest odrzucenie zbędnego balastu żądz i namiętności cielesnych oraz porzucenie fałszywych mniemań, by w pełni być sobą” (s. 204). Doskonałość etyczna jest bowiem nieodłącznie związana – jak pamiętamy – z dziełem rozumu. Konwersja duszy to swoiste odrodzenie myślenia, które w wyniku inkarnacji i związania się z ciałem uległo „zapomnieniu” czy też „uśpieniu”. Wadliwe rozumowanie sprawia, że dusza coraz bardziej oddala się od prawdy i dobra, które przecież stanowią właściwy jej przedmiot. Jak słusznie zauważa autorka, zwracanie się duszy w stronę dobra może być tożsame z długoletnim procesem edukacji filozoficznej i dialektycznych ćwiczeń, którego punktem finalnym jest ogląd Dobra. Ono stanowi ostateczny cel filozoficznego poznania.

Analizując fragmenty *Uczty*, *Fajdros*, *Państwa* i *Listu VII*, J. Skrzypek-Faluszczak zwraca uwagę na mityczną formę wyrazu, której Platon używa do prezentacji ostatecznego etapu doświadczenia Dobra. Wskazuje również na liczne analogie z najwyższymi wtajemniczeniami obecnymi w kulturach misteryjnych. Ostateczne widzenie Piękna (*theoria*) poprzedza u Platona swoista droga „wtajemniczenia”. „Platon w filozofii widział przekro-

czenie tego, co ludzkie. (...) Doświadczenie boskości na gruncie filozoficznym nie tylko wiązało się z wewnętrzną przemianą, ale było uczestnictwem w boskim świecie wiecznych form; uczestnictwem w doskonałości” (s. 214). Dlatego też poznanie Dobra stanowi szczególne doświadczenie dostępne jedynie dla wybranych, najwytrwalszych na drodze „filozoficznych wtajemniczeń”. Kontemplacja Dobra, przez swoją funkcję bycia źródłem istnienia, staje się możliwością „rozumnego widzenia” wiecznych form, a jednocześnie uzdalnia duszę do prawdziwej dzielności i moralnej czystości (s. 224).

Jednakże prawdziwym zwieńczeniem filozoficznej drogi prowadzącej do doświadczenia Dobra nie jest błogie trwanie w akcie kontemplacji, lecz – jak to określa autorka – „zejście w »dół« i realizacja Dobra”. Ostateczny ogląd Dobra powodujący doskonałość poznawczą i moralną duszy, a w jej konsekwencji szczęście, domaga się, by ten, który go dostąpił, wyzwolił współobywateli ze zła i niewiedzy, wskazując kluczową rolę procesu doskonalenia duszy. Filozof, który dotarł do granic ludzkiej doskonałości, winien zaproponować współobywatelom tę samą postawę wyprowadzenia z mroków niewiedzy. Filozof to jednocześnie władca i wychowawca wskazujący własnym przykładem możliwość osiągnięcia postulowanego ideału.

Reasumując, należałoby przywołać ten ustęp z omawianej monografii, gdzie autorka stwierdza, że „Ten, kto jest zdolny do właściwej interpretacji

dialogów, posiadzie mądrość”. Próbu-
jąc odnieść te słowa do recenzowanej
tutaj pracy, która sama stanowi prze-
cież pewną interpretację platońskich
dialogów, można z całą stanowczością
stwierdzić, że po uważnej jej lekturze
czytelnik, jeśli w pełni nie posiadał
mądrości, to na pewno w znacznej
mierze się do niej zbliżył.

Recenzowanej monografii nie brak
nowatorstwa połączonego z umiejęt-
nym wkomponowaniem obecnych
w niej myśli w przytaczane w niej,
wcześniejsze próby interpretacyjne.

Świadczy to o znakomitej orientacji
autorki w omawianej problematyce.
Zasadność myśli i spójność argumen-
tacji wyrażone za pomocą wysokiej
płynności słowa pozwalają czytelnikowi
na doświadczenie swoistego
„dialogu” wewnątrz samego Platonizmu.
Wszystko to sprawia, że pragnienie
osobistego zwrotu czytelnika
ku Dobru, które pojawia się po uważ-
nej lekturze omawianej monografii,
wydaje się być jej chwalebna – z platońskiego
punktu widzenia – konieczną wręcz
konsekwencją.